



KS. JÓZEF SZYMAŃSKI\* – SŁUPSK

## PARAFIA W MERIDEN I JEJ DUSZPASTERZE NA ŁAMACH „DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO” W LATACH 1893-1920

### Streszczenie

Parafia w Meriden to najstarsza polska parafia w stanie Connecticut. Liczyła ok. 3500 wiernych. Została utworzona w 1892 r. przez ks. Antoniego Klawitera. Kolejno pełnili w niej posługę duszpasterską: ks. dr Tomasz Misicki, ks. Kazimierz Kucharski, ks. Lucjan Bójnowski, ks. Michał Miklaszewski, ks. Józef Cułkowski i ks. Jan Ceppa. Owoce ich posługi duszpasterskiej i narodowej znalazły swoje odzwierciedlenie na łamach „Dziennika Chicagoskiego”.

W parafii swoją działalność prowadziły różne towarzystwa religijne, kulturalne i narodowe, mające na celu podtrzymanie polskiej świadomości narodowej wśród emigrantów oraz więzi ze starym krajem, a także pogłębianie życia religijnego. Obok pomocy duchowej, uroczystych nabożeństw parafia polska w Meriden dostarczyła do błękitnej armii wielu rekrutów, a także pomoc materialną staremu krajowi.

Ogromną rolę odegrała parafia polska przede wszystkim w sprawach odrodzenia poczucia narodowego i odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Więź emigrantów polskich z Kościołem poza ojczystym krajem kształtowała poczucie tożsamości religijnej i narodowej.

Słowa kluczowe: Polacy w Meriden; duszpasterze polscy; parafia polska; szkoła polska

\*\*\*

Jak też wygląda ten nowy dziennik? – z tym pytaniem w pierwszym numerze redakcja „Dziennika Chicagoskiego”<sup>1</sup> zwróciła się do swoich czytelników, deklarując iż:

---

\* Ks. Józef Szymański – dr hab. historii; profesor w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku; e-mail: [jozef.szymanski@apsl.edu.pl](mailto:jozef.szymanski@apsl.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0003-3799-200X>

<sup>1</sup> O początkach i pierwszych latach dziennika zob. R. Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake, Michigan 1990, s. 15-23.

Nad programem naszym długo rozwodzić się nie będziemy<sup>2</sup>. Tytuł i objaśnienie tytułu („Pismo polityczne poświęcone interesom Polaków w Stanach Zjednoczonych”) starczą za program po części, a treść pierwszego numeru go objaśni. [...] my zaś specjalnie, Polacy, nie jako goście tej Rzeczypospolitej winniśmy się tu uważać, tylko jako część jej składową równie ważną, równie prawa i obowiązki względem niej mającą, jak jakikolwiek inny naród tu reprezentowany<sup>3</sup>.

Z takim podejściem, w ten sposób zadeklarowanym, Polacy konfrontowali swoją tożsamość religijną i narodową na ziemi amerykańskiej, usiłując ją zachować dla przyszłych pokoleń. Szpalty „Dziennika Chicagoskiego” pozostają niemyym świadkiem ich konfrontacji i poszukiwania odpowiedzi na pytania pojawiające się najczęściej z racji przeżywanych jubileuszy, co też ujawniło się w jednym z artykułów opublikowanych na łamach dziennika 15 grudnia 1900 r. przez dr. W.A. Godlewskiego:

Zdanie czy zwyciężymy, zaprzęta umysł każdego Polaka, który przyjrzał się nieco stosunkom naszym w Ameryce, pod względem narodowości. Czy zwyciężymy? niemal każdy woła, bo walka nasza z wrogiem wynarodowienia, jest poniekąd ważniejszą, aniżeli walka narodów. Dwa milionowy odłam Polonii naszej znajduje się na posterunku bardzo niebezpiecznym, a nikt z obcych narodów o tem nigdy nie pomyśli, nikt interwencyi w tej walce nie ofiaruje – nikt wroga krytykować nie będzie – dla tego słuszną rzeczą, że powtarzamy: „czy zwyciężymy”, przypominając zarazem obowiązek walki każdego Polaka, na wychodźstwie amerykańskim zostającego. Wróg narodowości naszej – wynarodowienie – nigdzie niemal należytego oporu z naszej strony nie napotyka, a przeciwnie, sami Polacy częstokroć pomagają mu w walce z językiem polskim, już to nieoględnością, już to opieszałością, a wreszcie nieraz otwartą pogardą. O ile z własnych spostrzeżeń, w rozmaitych osadach polskich zebranych, ocenić mogę, wynarodowienie Polaków w Ameryce znajduje się w ogromnym rozwoju. Dorośli wprawdzie zachowują niemal wszędzie cechę Polaka, t.j. język i zwyczaje polskie, nie, za to z młodzieżą, sprawa ma się zupełnie inaczej. [...]

Rzucając ten krótki szkic przed oczy czytelnika, chce zwrócić uwagę na potrzebę, na obowiązek przeciwdziałania w walce z wzrastającą olbrzymio amerykanizacją [...]

Za najgłośniejszych rycerzy w tej walce, uważam rodziców, którzy ze świętego obowiązku dbać powinni o dobro swych dzieci, i dokładać wszelkich starań, by w młodociane ich serduszka wszczepiła się miłość ojczyzny – miłość języka narodowego. W drugim rzędzie postawiłbym pp. nauczycieli szkół polskich, którzy nie mniej odpowiedzialni są wobec społeczeństwa za patryotyzm powierzonej im dziatwy, a więc nie powinni zrażać się przeciwnościami i mozołem, lecz starać się o przelanie w młodziutkie serca dzieci miłości ojczyzny i szacunku dla mowy ojczystej. [...] Na trzecim miejscu wprawdzie ale najważniejszym, stawię ks. ks. proboszczów polskich parafij. Obowiązek proboszcza - Polaka nie kończy się na ambonie, w konfesyjona-le, lub przy łożu chorego; nie - jest jeszcze inny, niemniej wielki i ważny.

<sup>2</sup> Cytaty z zachowaniem oryginalnego stylu, składni i ortografii.

<sup>3</sup> *Chicago, 15go Grudnia 1890. Jak też wygląda ten nowy dziennik?*, „Dziennik Chicagoski”, nr 1, 15 grudnia 1890 r., s. 2.

Kapłan – Polak, powinien rozciągnąć patryotyczną pieczę (oprócz religijnej) nad szkołą parafialną, a następnie czuwać nad dorastającą i dorosłą młodzieżą. Tu jest pole do zasług, do nieskończonej pracy narodowej, dla duszpasterza Polaka! Szczęśliwa więc parafia, która takiego pasterza ma wśród siebie! Proboszcz może najskuteczniej zakładać towarzystwa oświaty dla młodzieży, on może przodować założonym, on wreszcie może zachęcić – pociągnąć – do towarzystw polskich, całą młodzież naszą. On to może czuwać nad tem, by członkowie towarzystw nie byli Polakami „honorowymi”, t.j. takimi, którzy tylko przy spełnianiu swego urzędu lub obowiązku po polsku mówią, a potem posługują się angielszczyzną. Ale któż wyliczyć zdoła wszystkie sposoby, jakich pasterz użyć może dla podtrzymania narodowości w młodzieży naszej! Wystarczy, gdy powiem, że on może być duszą, która wszystkie członki ciała ożywia, on może być słońcem, dokoła którego młodzież jak planety krążyć będzie, czerpiąc zeń swe światło, energię i siłę. Czwarte nareszcie, ale nie mniej zaszczytne miejsce, przypisałbym prasie polskiej, która bezwątpienia wiele dobrego zdziałała dla emigracyi, a nieskończenie więcej zdziałać może. [...] W niej leży wszystko – przyszłość, znaczenie i sława emigracyi. Prasa powinna przypominać wszystkim obowiązki na nich ciężące, budzić uspiomych nieustannem przypominaniem widma wynarodowienia, które grozi emigracyi naszej. Powinna stawić przed oczy, że walka, którą toczy, jest walką o życie lub śmierć narodowości naszej; że historia zanotuje skrzętnie nasze działania i pochwałę lub naganę, należącą nam odda. W ten tylko sposób zapewnić można byt narodowy emigracyi naszej. Zapatrując się z bezstronnego punktu widzenia, przy obecnych warunkach, za lat 25 Polacy zobojętniej na wszystko, co polskie; za 40 przenosić będą angielszczyznę ponad język ojczysty, a za jakie 60-80 lat, wynarodowienie dokończy swego dzieła, i emigracya nasza, jeżeli w Ameryce pozostawać będzie, zginie z oblicza narodów żyjących. Jest to następstwo nieuniknione, jeżeli akcyja odporna z naszej strony energiczniejszych środków nie przedsięwzięmie. Oto jest odpowiedź, na tylokrotnie stawione pytanie: „czy zwyciężymy, czy też zwyciężeni będziemy?”<sup>4</sup>.

Artykuł jest próbą odpowiedzi na tak postawione pytanie z perspektywy działań podejmowanych przez Polaków: duszpasterzy, nauczycieli i wiernych polskiej parafii. Działań zmierzających do zachowania i utrwalania wszelkich śladów polskości, z pozycji tych, którzy nie chcieli ulec amerykańskizacji. Źródłem do tej konfrontacji są w tym wypadku szpalty „Dziennika Chicagoskiego” na przestrzeni niemal 30 lat. Spośród blisko 760 wówczas funkcjonujących parafii polskich<sup>5</sup> i ponad 500 kapłanów polskich<sup>6</sup> pełniących przy nich posługę duszpasterską opracowanie obejmuje historię jednej parafii polskiej w Meriden. Duszpasterze i wiernej tej wspólnoty mieli świadomość, iż tam:

<sup>4</sup> W.A. Godlewski, *Czy zwyciężymy?*, „Dziennik Chicagoski” nr 293, 15 grudnia 1900 r., s. 13.

<sup>5</sup> A. Walaszek, *Kościół, etniczność, demokratyzacja – parafie polonijne w USA (1854-1930)*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 2015 z. 1 (155), s. 22.

<sup>6</sup> K. Groniowski, *Polonia w Stanach Zjednoczonych u schyłku XIX w.*, „Przegląd Polonijny”, 1976 z. 1 (3), s. 14.

Gdzie istnieje Kościół polski i polska szkoła parafialna, dwie to ostoje naszej wartości moralnej i narodowej, tam o zniknięciu polskiego charakteru lub o przemianę go w obcy obawiać się nie potrzebujemy<sup>7</sup>.

Meriden to jedna z najstarszych osad polskich w Stanie Connecticut, położona na południe od Hartford, i na północ od New Haven<sup>8</sup>. Na początku XX wieku zamieszkiwało ją ok. 30 000 mieszkańców, wśród których przeważali Irlandczycy. Polaków było ponad 3000, podobna liczba osób obejmowała Niemców, Włochów i Żydów. Wzrost ludności i bogactwo materialne jej mieszkańców zależne były od rozwoju miejscowych fabryk, specjalizujących się m.in. w wytwarzaniu naczyń srebrnych i mosiężnych, produkcji tekstyliów. Każda z narodowości zamieszkująca miasto dysponowała miejscem kultu i własną szkołą narodową. Również Włosi, którzy w wielu zamieszkiwanych przez siebie miejscowościach<sup>9</sup> w stanie Connecticut ignorowali konieczność posiadania domu Bożego, tu odczuwali potrzebę własnej, katolickiej świątyni. W Meriden Irlandczycy dysponowali dwiema świątyniami wraz ze szkołami parafialnymi, Niemcy jedną – również ze szkołą, Francuzi – jedną ze szkołą, Włosi jedną – najprawdopodobniej bez szkoły i Polacy – jedną ze szkołą. Litwinów było niewielu, należeli oni do parafii polskiej<sup>10</sup>.

Polacy zaczęli napływać do tego nadmorskiego miasta przeważnie z sąsiednich stanów. Założycielami pierwszej polskiej osady w 1880 r. byli najprawdopodobniej: Michał Kloc i Franciszek Szumny. Z uwagi na ogromne zapotrzebowanie na siłę roboczą pierwsi osadnicy zaczęli ściągać swoich znajomych i przyjaciół. W ten sposób tworzyła się diaspora polska<sup>11</sup>. Już na początku XX wieku Meriden zamieszkiwało 109 polskich rodzin, 237 osób samotnych dorosłych, 246 dzieci do 7. i 147 dzieci do 14. roku życia<sup>12</sup>. Spośród 109 polskich rodzin 40 posiadało własne domy, kilka było właścicielami „sklepików z mięsem, wiktuałami i tym podobnymi produktami, nie brakowało i szynków polskich”<sup>13</sup>.

Początkowo w życiu religijnym niemieccy i polscy imigranci korzystali z pomocy duszpasterskiej w parafii francusko-kanadyjskiej św. Wawrzyńca<sup>14</sup>. Następnie Polacy poprosili o opiekę duszpasterską w parafiach irlandzkich i niemieckiej. Z czasem, kiedy liczba Polaków znacznie wzrosła, m.in. z inicjatywy F. Szumnego, Antoniego Nowakowskiego i Antoniego Żuchowskiego, podjęto starania

<sup>7</sup> *Polacy w Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 52, 4 marca 1913 r., s. 5; Por. B. Leś, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej*, Wrocław 1891, s. 115.

<sup>8</sup> Tamże; Ks. L. Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej w Stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych*, New Britain, Conn. 1939, s. 187.

<sup>9</sup> (Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta). *Korespondencje ze Wschodu, New Britain, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 90, 17 kwietnia 1913 r., s. 5.

<sup>10</sup> (Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta). *Korespondencje ze Wschodu, Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 52, 4 marca 1913 r., s. 5.

<sup>11</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5.

<sup>12</sup> Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 187, 230.

<sup>13</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5.

<sup>14</sup> Walaszek, *Kościół, etniczność, demokratyzacja - parafie polonijne w USA*, s. 21.

o utworzenie własnej wspólnoty parafialnej<sup>15</sup>. W tym celu 1 stycznia 1889 r. założano Towarzystwo Św. Stanisława BM, które liczyło 48 członków i na początku swojej działalności dysponowało 900 dolarami na zorganizowanie życia religijnego rodaków<sup>16</sup>. Ze zgromadzonych środków w krótkim czasie członkowie towarzystwa zakupili ziemię pod budowę kościoła przy ul. Jefferson i Oak. Dnia 30 października 1892 r. poświęcono kamień węgielny pod kościół polski pw. św. Stanisława BM<sup>17</sup>. Tydzień wcześniej, 23 października 1892 r. parafię w zarząd przejął ks. Antoni Klawiter<sup>18</sup>, który został jej pierwszym polskim proboszczem<sup>19</sup>. Początkowo posługę duszpasterską spełniał on w dolnym irlandzkim kościele. Po kilku miesiącach m.in. dzięki jego staraniom wybudowano mały drewniany polski kościółek<sup>20</sup>. O powstaniu polskiej parafii informował na swoich łamach „Dziennik Chicagoski”:

W prowincji Boston istnieje jedyna tylko i to niedawno założona polska parafia. Znajduje się ona w Meriden, Conn., (diecezja Hartford). Proboszczem

<sup>15</sup> Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordskiej*, s. 187; *Polacy w Meriden*, s. 5. „Istnienie tej parafii datuje się od roku 1887-go. Założycielem i pierwszym proboszczem był ks. Antoni Klawitter. Z początku odprawiał on nabożeństwa dla Polaków w kościele irlandzkim, w bezmencie, czyniąc równocześnie starania o pobudowanie swojego kościoła”.

<sup>16</sup> B. Kumor, *Początki osadnictwa i parafii polskiej w Suffield, Ct.*, „Nasza Przeszłość”, 65 (1986) s. 220; Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordskiej*, s. 188.

<sup>17</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5; W. Kruszką, *Historja polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. 13, Milwaukee, Wis. 1908, s. 64; Kumor, *Początki osadnictwa i parafii polskiej*, s. 233.

<sup>18</sup> Kapłan diecezji kujawsko-kaliskiej w latach 1859-1873. Urodził się 12 listopada 1836 r. w Chojnicach. W latach 1859-1895 ksiądz rzymskokatolicki, pełniący posługę duszpasterską m.in. w Łodzi. Od 1873 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracował w różnych archidiecezjach i diecezjach rzymskokatolickich (Pittsburg, Mill Greek, Pa., Chicago, Il, Omaha, Neb., Buffalo i Dunkirk, NY., Newark, NJ., Cleveland, Oh., Hartford, Ct.). W 1895 r. zorganizował niezależny zbor w Buffalo, po ekskomunice nałożonej przez biskupa Buffalo jeden z pierwszych niezależnych prezbiterów polskokatolickich w USA; w latach 1897-1913 duchowny Polskiego Kościoła Reformowanego, Diecezji Starokatolickiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a następnie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Zmarł 30 września 1913 r. w Mikado. Archiwum Diecezji Włocławskiej. Akta osobowe ks. Antoniego Leopolda Klawitera, bez sygn.; *The Polish American Encyclopedia*, ed. James S. Pula, Jefferson 2011, s. 227-228; Kruszką, *Historja polska w Ameryce*, t. 13, s. 18; Fr. Bolek, *Praca Polskich Zakonów Żeńskich w Ameryce*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 1 (1956) s. 36; J. Szymański, *Kaszubscy duszpasterze w służbie rodakom w Stanach Zjednoczonych*, w: *Emigracja kaszubska. Zjawisko. Ludzie. Ośrodki*, red. D. Kalinowski, Wejherowo-Słupsk 2020, s. 26-28.

<sup>19</sup> B. Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut 1870-1986*, „Nasza Przeszłość”, 73 (1990) s. 214.

<sup>20</sup> *Wiel. ks. Klawiter...*, „Dziennik Chicagoski”, nr 17, 20 stycznia 1893 r., s. 1. „Wiel. ks. Klawiter objął parafię polską w Meriden, Conn. Dopiero co odbyło się tam poświęcenie kościoła polskiego”; *Polacy w Meriden*, s. 5; *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden. Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2.

jest tam Wiel. ks. Antoni Klawiter. Parafia pozostaje pod wezwaniem św. Stanisława<sup>21</sup>.

Odtąd do tego polskiego kościoła dojeżdżali czasami Polacy z sąsiednich polskich osad z: Wallingford, Southington<sup>22</sup>, Plantsville, Milldale, Rockfall<sup>23</sup>.

Po dziewięciomiesięcznej posłudze kapłańskiej ks. Klawitera w parafii w Meriden, przez sześć miesięcy posługę duszpasterską w parafii polskiej pełnił Irlandczyk ks. T. Havey, wikariusz irlandzkiej parafii, ks. McAlleney'a w tym mieście<sup>24</sup>. W lipcu 1894 r. parafię jako proboszcz objął ks. dr Tomasz Misicki<sup>25</sup>, o czym również poinformowano na łamach „Dziennika Chicagoskiego”: „Wiel. ks. Misicki opuścił parafię polską w Berea, O. i udał się do Meriden, Conn.”<sup>26</sup>. W 1893 r. ks. Misicki rozpoczynając posługę duszpasterską na ziemi amerykańskiej jako wika-

<sup>21</sup> *Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki – (Podług danych zawartych w „Sadlier’s Catholic Directory, Almanac and Ordo” na rok 1893). II. Parafie polskie w prowincjach Baltimore, Boston, Chicago, Cincinnati, New Orleans, „Dziennik Chicagoski”, nr 64, 16 marca 1893 r., s. 2.*

<sup>22</sup> *Polacy w innych osadach, „Dziennik Chicagoski”, nr 77, 2 kwietnia 1913 r., s. 5. „W Southington osada polska liczy około 800 dusz. Cała osada należy do parafii irlandzkiej i odczuwa niezaprzeczoną potrzebę posiadania kościoła polskiego. We wszystkich tych osadach polskich, dzieci pochodzenia polskiego naturalnie uczęszczają do szkół publicznych albo do parafialnych irlandzkich. Łatwo więc odgadnąć można zgubne następstwa takiego stanu rzeczy”.*

<sup>23</sup> *Polacy w Meriden, s. 5; Bójnowski, Historia parafii polskich w diecezji hartfordskiej, s. 187-189.*

<sup>24</sup> Bójnowski, *Historia parafii polskich w diecezji hartfordskiej*, s. 188.

<sup>25</sup> Urodził się 31 grudnia 1866 r. w Przeworsku. Tamże ukończył szkołę podstawową, małe seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie i gimnazjum Sobieskiego w Krakowie (1888). Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim teologię i filozofię (1890-1892), gdzie 1 lutego 1892 r. na Wydziale Teologii uzyskał doktorat, a na Wydziale Filozofii absolutorium pozwalające na nauczanie języków klasycznych w gimnazjum. W dniu 19 maja 1892 r. przyjął święcenia kapłańskie i wkrótce udał się do Ameryki Północnej. Z początkiem marca jako wikariusz podjął posługę duszpasterską w parafii polskiej św. Stanisława w Winonie, Minn., gdzie starał się o założenie Wyższej Szkoły Polskiej. Później został proboszczem w Berea, O., a od lipca 1894 r. proboszczem w Meriden, Conn. W grudniu 1895 r. objął parafię w Mt. Carmel, Pa. W styczniu 1896 r. podjął posługę duszpasterską w Shamokin. Od połowy grudnia 1900 r. do 21 stycznia 1901 r. był administratorem parafii św. Jozafata w Manayunk, Pa. 9 marca 1901 r. objął parafię św. Stanisława w Trenton, którą 17 marca 1902 r. bp powtórnie przekazał Franciszkanom. W 1902 r. został proboszczem parafii św. Jana Kantego w Brooklynie N.Y., gdzie wybudował kościół. Od 1916 r. był proboszczem w parafii MB Różańcowej w Williamsport (Pensylwania). Tamże zmarł 31 października 1935 r. R. Nir, *Misicki Tomasz*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 3, Toruń 2004, s. 323-324; *W parafii polskiej św. Stanisława w Winonie, Minn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 59, 10 marca 1893, s. 1; *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 103, 3 maja 1893 r., s. 2; *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 295, 20 grudnia 1895 r., s. 2; *Z Shamokin, Pa.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 266, 13 listopada 1900 r., s. 2; *Z Trenton, N. J.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 58, 9 marca 1901 r., s. 3; *Z Brooklyna, N. Y.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 243, 17 października 1903 r., s. 4; *Historia polskich rzymsko-katolickich parafii archidiecezji filadelfijskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*, Philadelphiae 1938, s. 62, 209; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 236, 256.

<sup>26</sup> *Wiel. ks. Misicki...*, „Dziennik Chicagoski”, nr 171, 25 lipca 1894 r., s. 4; *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2.

riusz w Winonie, podjął się założenia Wyższej Szkoły Polskiej w tym mieście<sup>27</sup>. Podobne przedsięwzięcie, tym razem jako proboszcz w Meriden, z sukcesem zrealizował w swej parafii, zakładając we wrześniu 1894 r. szkołę polską, do której uczęszczało 98 dzieci<sup>28</sup>, pozostałe uczyły się w szkole publicznej<sup>29</sup>.

Obecność nowego duszpasterza integrowała wspólnotę parafialną. Z inicjatywy proboszcza tamtejsi Polacy jeszcze w 1894 r. założyli polskie Towarzystwo Dramatyczne, Towarzystwo Śpiewu pw. św. Cecylii<sup>30</sup>, Towarzystwo Wojskowe<sup>31</sup> i bractwo niewiast Różańca św., do którego należały 63 członkinie, dysponujące funduszem 50 dolarów<sup>32</sup>. Na listopad 1894 r. „Dziennik Chicagoski” po raz pierwszy zapowiadał w tym mieście występy teatru polskiego, gdzie planowano zaprezentować „trzy popularne sztuczki”<sup>33</sup>. Dzięki staraniom nowego proboszcza dla samej parafii zakupiono budynek plebanii i nowy ołtarz do kościoła<sup>34</sup>.

Obejmując parafię w Meriden jako proboszcz ks. dr Misicki otaczał jednocześnie opieką duszpasterską Polaków zamieszkałych w New Britain, gdzie od swojego przyjazdu w lipcu 1894 r., w każdą niedzielę i święta dojeżdżał do wynajętego od Irlandczyków kościoła NMP<sup>35</sup>, co potwierdziły informacje „Dziennika Chicagoskiego”: „W New Britain, Conn. Wiel. ks. dr. Misicki zakłada nową parafię polską”<sup>36</sup>. Od 27 stycznia 1895 r. proboszcza w tej parafii duszpasterskiej wspierał ks. Lucjan Bójnowski<sup>37</sup>, który pełnił w parafii obowiązki wikariusza.

Diaspora polska w Meriden integrowała się w strukturach polskiej parafii katolickiej, będącej pod bezpośrednim wpływem duszpasterza. Rokrocznie organizowano w kościele polskim św. Stanisława

40to godzinne nabożeństwo, które rozpoczęło się w piątek, a zakończyło w niedzielę. W sobotę ks. bp Tierney udzielał Sakramentu Bierzmowania. W uro-

<sup>27</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 103, s. 2.

<sup>28</sup> *W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 259, 8 listopada 1894 r., s. 1; Por. B. Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 273.

<sup>29</sup> Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>30</sup> *W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 228, 2 października 1894 r., s. 4.

<sup>31</sup> *W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 229, 3 października 1894 r., s. 4.

<sup>32</sup> Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>33</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 237, 12 października 1894 r., s. 4.

<sup>34</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5; Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 187.

<sup>35</sup> Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 27.

<sup>36</sup> *Polacy w Ameryce. W New Britain, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 229, 3 października 1894 r., s. 4.

<sup>37</sup> Urodził się 5 lutego 1868 r., w Świerzbutowie, k. Sokółki, w guberni Grodzieńskiej. W 1888 r. przybył do Stanów Zjednoczonych. W następnym roku podjął studia filozoficzno-teologiczne w seminarium polskim w Detroit, Mich. 20 stycznia 1895 r. z rąk bpa M. Tierneya przyjął święcenia kapłańskie. 27 stycznia 1895 r. został wikariuszem w Meriden. Od 30 maja zastępował proboszcza w słowackiej parafii pw. Św. Jana Nepomucena w Bridgeport. 10 września 1895 r. został proboszczem w parafii NSPJ w New Britain, gdzie przez 62 lata pełnił ten urząd. Zmarł 28 lipca 1960 r. Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 27-30; B. Kumor, *Archiwa parafii polonijnych jak źródło do badań nad dziejami Polonii w USA (Na przykładzie polskich parafii w New Brytan, w Stanie Connecticut)*, „Studia Polonijne”, 3 (1979) s. 370-371; Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, s. 332-336; Walaszek, *Kościół, etniczność, demokratyzacja - parafie polonijne w USA*, s. 35.

czystościach wielu miejscowych i obcych kapłanów brało udział. Z polskich księży byli tam ks. dr Barabasz, proboszcz baltimorski; ks. Puchalski z Brooklyna; ks. Bójnowski z New Britain, Conn.; ks. Chałupka z Chicopee, Mass. i ks. Dereszewski z Shenectady, N.Y. Wszystkich przyjmował ks. Misicki<sup>38</sup>.

Poza tym sami rodacy wychodzili z różnymi inicjatywami mającymi na celu podtrzymanie i zachowanie własnej tożsamości. W dniu 30 stycznia 1895 r. „Dziennik Chicagoski” informował społeczność polską zamieszkałą w Meriden o inicjatywie powołania w mieście nowego lokalnego polskiego tygodnika „Wędrowiec”<sup>39</sup>, którego pierwszy numer zapowiadano na kwiecień tegoż roku. Zarekomendowane przez redakcję gazety nowe pismo liczyło na dobre przyjęcie w lokalnym środowisku. Z czasem poinformowano czytelników dziennika, że: „Pierwszy numer przedstawia[ł] się dość przyzwoicie”. Wydawcami gazety byli: Antoni Korpanty i Józef Bober, redaktorem Edward L. Kołakowski<sup>40</sup>. Redakcja gazety na bieżąco podejmowała na swoich łamach lokalne wyzwania. Z powodu miejscowych niepokojów parafialnych apelowano do rodaków o zachowanie jedności. Odwoływano się do ich wrażliwości i odpowiedzialności za wspólne dziedzictwo wyniesione z ojczyzno-ego kraju. Podkreślano:

Jednym z wielkich nieszczęść parafialnych jest, że wszędzie znajdują się niezadowoleni, a niezadowolenie swe znajdują w czym bądź, choćby, że ksiądz rozmawia z tym lub owym, lub pali fajkę, lub nawet, że pochodzi z innych stron, jak jego przeciwnik. Był ks. K[lawiter] nie był dobry; jest ks. M[isicki] już nie dobry; przyjdzie inny, powie jedno słowo, które nie podoba się temu lub owemu lub nie przyjmie kogoś u siebie, jak ten się spodziewał, też nie będzie dobry. Panowie, intrygi nie prowadzą do dobrego! Przez intrygi jednostek, miliony ludzi kładą swe życie pod razami mieczów i kul. Parafia nasza nie wielka, nie rozdajamy jej, owszem, jednością budujemy dalej, a małe nieporozumienia starajmy się załatwić na miejscu, a tak zajdziemy dalej<sup>41</sup>.

W listopadzie 1895 r. ze stanowiska redaktora „Wędrowca” ustąpił Józef Kudlicki<sup>42</sup>. Niestety, zarówno uwagi „Wędrowca” odnoszące się do stosunków miejscowych w Meriden, jak i działania podejmowane przez redakcję nie znajdowały społecznego uznania wśród rodaków. Podjęta inicjatywa wydawnicza nie wytrzymała próby czasu. Dwa lata później można było przeczytać na łamach „Dziennika Chicagoskiego”: „W ubiegłym tygodniu odbyła się licytacja drukarni p. «Wędrowca» w Meriden, Conn., na pokrycie długów”<sup>43</sup>.

W grudniu 1895 r. ks. dr T. Misicki opuścił parafię w Meriden i na krótko objął parafię w Mt. Carmel, Pa.<sup>44</sup> W styczniu 1896 r. podjął posługę duszpasterską

<sup>38</sup> *40godzinne nabożeństwo w Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 245, 21 października 1895 r., s. 5.

<sup>39</sup> *W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 25, 30 stycznia 1895 r., s. 4.

<sup>40</sup> *W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 82, 8 kwietnia 1895 r., s. 4.

<sup>41</sup> *Trafna uwaga o zaburzeniach parafialnych*, „Dziennik Chicagoski”, nr 193, 20 sierpnia 1895 r., s. 5.

<sup>42</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 269, 19 listopada 1895 r., s. 4.

<sup>43</sup> *W ubiegłym tygodniu*, „Dziennik Chicagoski”, nr 80, 6 kwietnia 1897 r., s. 2.

<sup>44</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 295, 20 grudnia 1895 r., s. 2.



w Shamokin, gdzie w ciągu trzech lat spłacił 7000 z 14 000 dolarów zobowiązań parafialnych, odrestaurował wewnątrz świątynię, zakupił dla niej nowe ołtarze<sup>45</sup>. Czasowo po nim posługę duszpasterską jako proboszcz w Meriden objął jego dawniejszy wikariusz ks. L. Bójnowski<sup>46</sup>, którego miesiąc później zastąpił<sup>47</sup> na tym stanowisku ks. Kazimierz Kucharski<sup>48</sup>. Po objęciu tej parafii, 11 miesięcy później, 10 stycznia podczas mityngu parafialnego nowy proboszcz poinformował wiernych, że „spłacił \$ 518,83 jako część długu ciężącego na polskim kościele oraz inne drobne należitości”<sup>49</sup>. 15 listopada 1896 r. w parafii utworzono Towarzystwo Białego Orła, które liczyło 130 członków i posiadało 200 dolarów majątku. Towarzystwo należało do Związku Narodowego Polskiego w Chicago<sup>50</sup>. Dzięki podjętym w parafii przez ks. K. Kucharskiego inwestycjom odnowiono plebanię i kościół<sup>51</sup>. Jednak z powodu przedwczesnej śmierci proboszcza, 8 września 1901 r., nie wszystkie z podjętych przez niego zobowiązań udało się zrealizować.

Od 13 września 1901 r. obowiązki proboszcza w Meriden po śmierci ks. K. Kucharskiego przejął ks. Michał Miklaszewski<sup>52</sup>, który pochodził z Galicji. Kapłan ten jednak 13 marca 1902 r. zdecydował o opuszczeniu parafii i swoim wyjeździe do pracy duszpasterskiej w Gwatemali, w Ameryce Środkowej<sup>53</sup>. Wcześniej duchowny ten otaczał opieką duszpasterską Polaków w Alberto, Minn., a później

<sup>45</sup> Z *Shamokin, Pa. i okolicy*, „Dziennik Chicagoski”, nr 55, 6 marca 1900 r., s. 2.

<sup>46</sup> *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden. Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2; Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 187; J. Szymański, *Parafia NSPJ w New Britain i jej duszpasterze na lamach „Dziennika Chicagoskiego” w latach 1894-1920*, „Studia Polonijne”, 41 (2020) s. 145-163.

<sup>47</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5. W opracowaniu błędnie przytoczono nazwisko duszpasterza (Kucharzewski), powinno być (Kucharski); *Polacy w Ameryce. Sprawozdanie z dochodów i wydatków Domu św. Józefa dla Polskich i Litewskich wychodźców. Dochody w Lutym 1898 r.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 69, 24 marca 1898 r., s. 2; *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden. Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2.

<sup>48</sup> Kapłan diecezji płockiej. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Urodził się 22 grudnia 1863 r. w Warszawie, gdzie ukończył szkołę powszechną i średnią oraz 19 grudnia 1885 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1889 r. przybył do Ameryki. Od lutego 1896 r. był proboszczem w Meriden. Zmarł na gruźlicę, 8 września 1901 r. Kruszką, *Historja polska w Ameryce*, t. 13, s. 63-64; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 236, 256.

<sup>49</sup> *Mityng parafialny*, „Dziennik Chicagoski”, nr 15, 19 stycznia 1897 r., s. 2; Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>50</sup> Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>51</sup> Tamże, s. 187.

<sup>52</sup> Urodził się 27 września 1850 r. w okolicach Sanoka. Święcenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1877 r. w Przemyślu. Od 1895 r. był proboszczem parafii św. Michała w Junction, Wis., później parafii św. Wojciecha w Alban, Wis., do 21 stycznia roku 1900. Od 5 do 12 września 1901 r. był wikariuszem w New Britain, 13 września 1901 r. został proboszczem w Meriden. Kruszką, *Historja polska w Ameryce*, t. 7, s. 21, 24; tamże, t. 11, s. 60; tamże, t. 13, s. 64; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 236, 245, 256.

<sup>53</sup> Kruszką, *Historja polska w Ameryce*, t. 11, s. 60.

objął parafię polską w Junction City, Wis.<sup>54</sup>, dążąc do „utworzenia w Idaho wielkiej kolonii polskiej, podobnej do brazylijskiej Parany”<sup>55</sup>.

W dniu 13 marca 1902 r. nowym proboszczem w Meriden został ks. Józef Culkowski<sup>56</sup>. Za czasów jego posługi duszpasterskiej w tym mieście spłacono dług ciężący na parafii i zebrano kilka tysięcy dolarów na budowę nowej świątyni<sup>57</sup>. Dnia 22 maja 1902 r. z inicjatywy ks. proboszcza założono Towarzystwo Panien Dzieci Marji, do którego należało 48 panien<sup>58</sup>. Corocznie w uroczystość św. Stanisława, patrona Polski, „przyjmowano nowe członkinie, przy licznych udziałach parafian, w asyście ogromnej gromady dziatwy, ślicznie i odświętnie ubranej, z liliami w rękę”<sup>59</sup>. W 1903 r. natomiast zorganizowano w parafii Towarzystwo Rycerzy Matki Boskiej Częstochowskiej, które liczyło 70 członków i dysponowało 700 dolarami majątku<sup>60</sup>.

W roku 1906, 16 sierpnia ks. Józef Culkowski przeniesiony został do New Britain, Conn., a jego miejsce zajął ks. Jan Ceppa<sup>61</sup>. Nowy proboszcz już w listopadzie tegoż roku zakupił plac pod budowę nowej świątyni przy rogu ul. Pleasant

<sup>54</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 89, 17 kwietnia 1895 r., s. 2.

<sup>55</sup> *Osada polska w Idaho*, „Dziennik Chicagoski”, nr 11, 14 stycznia 1901 r., s. 2.

<sup>56</sup> Urodził się 5 lutego 1875 r. w Rogoźnie k. Poznania. Do Stanów Zjednoczonych przybył wraz z rodzicami w 1882 r. Tam ukończył szkołę średnią św. Wojciecha i udał się na studia filozoficzne do Kolegium św. Kanizjusza. Teologię ukończył w Seminarium Polskim w Detroit, gdzie 2 lipca 1889 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa J. Foleya. Obowiązki wikariusza pełnił w New Britain, Conn., następnie od 6 grudnia 1899 r. do 29 stycznia 1900 r. był proboszczem w Bridgeport, a od 29 stycznia 1900 r. do 13 marca 1902 r. w Norwich. Tegoż dnia został proboszczem w Meriden, Conn. Z powodu złego stanu zdrowia 16 sierpnia 1906 r. ustąpił z urzędu i został rezydentem w New Britain. Dnia 15 czerwca 1908 r. został proboszczem w Rockville. W styczniu 1909 r. przybył do Buffalo i zatrzymał się u swej siostry pn. 447 Sweet ave. Zmarł 28 sierpnia 1909 r. w Buffalo, N.Y. i tam został pochowany. Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 38, 64, 103, 191, 226; Kruska, *Historja polska w Ameryce*, t. 13, s. 64; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 232, 236, 239, 244, 253; *Śp. ks. Józef Culkowski*, „Dziennik Chicagoski”, nr 208, 4 września 1909 r., s. 5; *Z Detroit Mich.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 159, 8 lipca 1899 r., s. 4; *Z Rockville, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 140, 15 czerwca 1908 r., s. 2; *Z Bridgeport, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 17, 20 stycznia 1900 r., s. 8; *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2; (*Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta*). *Korespondencye ze Wschodu, Rockville, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 29, 4 lutego 1913 r., s. 5. „Ks. Józef Culkowski w 1908 r. niedługo jednak rządził parafią, bo w lutym 1909 zapadł na suchoty i złożył urząd”. [Nazwisko ks. J. Culkowskiego w zależności od źródła występuje często w formie Culkowski].

<sup>57</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5.

<sup>58</sup> Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>59</sup> *Drobne wiadomości z Nowej Anglii. (Z „Gazety Bostońskiej”)*. *W Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 124, 29 maja 1911 r. s. 5.

<sup>60</sup> Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 188.

<sup>61</sup> Urodził się 24 listopada 1880 r. w Polsce. Studia teologiczne ukończył we Fryburgu. Święcenia kapłańskie przyjął 2 lutego 1905 r. w Louvain. Od 26 października 1905 r. do 23 sierpnia 1906 r. był wikariuszem w New Britan. 16 sierpnia 1906 r. został proboszczem parafii św. Stanisława B.M. w Meriden. Tamże zmarł 3 maja 1948 r. *Z Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 226, 26 września 1908 r., s. 5; Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 122; Kumor, *Ko-*

i Olive i przystąpił do jej budowy<sup>62</sup>. W dniu 6 października 1907 r. bp M. Tierney poświęcił kamień węgielny pod świątynię, a w rok później, 7 września odbyło się uroczyste jej poświęcenie<sup>63</sup>. W ten sposób wspomnianą uroczystość relacjonowano na łamach dziennika:

Dnia 7 b. m. odbywała się uroczystość poświęcenia nowego kościoła polskiego, wystawionego kosztem \$50.000 przy udziale licznych tłumów ludu polskiego nawet z dalszej okolicy. Przybyły na tę uroczystość towarzystwa z Hartford, Middletown, New Haven, Derby, Ansonia, Union City, Teryville i Rockville. Uroczystości kościelnej dopełnił ks. bp Tierney. Sumę celebrował ks. Józef Culkowski<sup>64</sup>.

Podczas uroczystości wystąpił „miejskowy chór pod batutą organisty p. Józefa Przewoźniaka, [który] spisał się dzielnie”<sup>65</sup>.

Równie szczegółowo na swoich łamach, uroczystość poświęcenia nowego kościoła polskiego pw. św. Stanisława w Meriden, Conn., opisały tamtejsze pisma angielskie: „The Meriden Daily Journal” i „Morning Record”. Gazety te z wielkim uznaniem wyrażały się o Polakach zamieszkałych w Meriden.

Poświęcenie kościoła odbyło się w poniedziałek dnia 7 września 1908 r. o godz. 10. Zjazd rodaków i towarzystw z okolicznych osad polskich był bardzo liczny a w wymarszu stanęło przeszło 1100 umundurowanych członków towarzystw, tak z Meriden, jak z Hartford, Seymour, New Haven, Southington, Plantsville, Union City, New Britain itd. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. bp Tierney. Po nabożeństwie odbyła się parada po pryncypalnych ulicach miasta, w której brało udział 6000 osób<sup>66</sup>.

Samą świątynię korespondent „Dziennika Chicagoskiego” opisał dość lakonicznie:

Nowy kościół wznosi się na wzgórku; niezbyt obszerny, ale piękny, wewnątrz czystutki; bogate okna witrażowe i piękny ołtarz środkowy. [...] Wszystkie okna witrażowe są ofiarą towarzystw miejscowych i pojedynczych zamożniejszych obywateli. Były też większe ofiary na upiększenie kościoła i ołtarzów. Dziś jednego tylko ofiarodawcy potrzeba, któryby złożył pewną sumę na dobudowanie drugiej wieży<sup>67</sup>.

Parafia polska w Meriden liczyła w 1910 r. 2600 wiernych, a cztery lata później 3500<sup>68</sup>.

Z chwilą ukończenia budowy świątyni, po konsultacjach z wiernymi, proboszcz przystąpił do budowy nowego gmachu szkolnego. Stara polska szkoła

*ścielne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 236, 244, 249, 253; F. Bolek, *Who's Who in Polish America*, New York 1943, s. 66.

<sup>62</sup> Bójnowski, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 187-189.

<sup>63</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5; Kruska, *Historja polska w Ameryce*, t. 13, s. 64.

<sup>64</sup> *Z Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 226, 26 września 1908 r., s. 5; *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski”, nr 305, 31 grudnia 1908 r., s. 12.

<sup>65</sup> *Z Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 221, 21 września 1908 r. s. 6.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5.

<sup>68</sup> Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 195.

funkcjonująca od września 1894 r. nie zaspakajała potrzeb rozrastającej się polskiej wspólnoty parafialnej. W 1907 r. do szkoły polskiej uczęszczało 130 dzieci, których uczyło 2 nauczycieli świeckich<sup>69</sup>. W 1913 r., do szkoły parafialnej z pięcioklasowym programem nauczania uczęszczało

dwieście (200) z górą dzieci polskich. Budynek, w którym mieściła się szkoła polska był ubogi. Nauczycieli było pięciu, wśród nich uczyły trzy nauczycielki – amerykanki<sup>70</sup>.

Do budowy nowej szkoły przystąpiono w kwietniu 1915 r. Uroczystego poświęcenia nowego budynku szkolnego dokonał bp J. Nilan 20 listopada 1915 r. Od tego momentu do prowadzenia szkoły proboszcz zaangażował polskie siostry św. Józefa, których dom macierzysty znajdował się w Stevenspoint, Wisconsin<sup>71</sup>. Dnia 17 kwietnia 1921 r. dla siostr prowadzących szkołę proboszcz zakupił nowy klasztor na ulicy Elm<sup>72</sup>.

W celu integracji duchowieństwa polskiego stanu Connecticut, które liczyło ok. 20 kapłanów, w 1915 r. z inicjatywy ks. J. Ceppy założono Zjednoczenie Kapłanów Polskich<sup>73</sup>. Zadaniem organizacji było wspólne rozwiązywanie problemów parafialnych, niesienie pomocy dla wciąż przybywających do Ameryki

<sup>69</sup> Kruszką, *Historia polska w Ameryce*, t. 13, s. 64.

<sup>70</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5. Redakcja wyjaśniła powody zatrudnienia w polskiej szkole „amerykanów”: „Niezający tutejszych stosunków obwiniać będzie księdza, ktoś może pomyśli, że rząd tego wymaga, słowem powstać mogą rozmaite domyślniki i przypuszczenia fałszywe. Ażeby uwolnić czytelnika z góry od tych i tym podobnych przypuszczeń postaram się sprawę wyjaśnić, czyli odkryć tajemnicę. Kto miał sposobność zapoznać się bliżej ze sprawami szkolnictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, kto do tego miał przyjemność zapoznać się z tymi ubogimi zakątkami osad polskich w Nowej Anglii, ten wiedzieć musi, że polskiego nauczyciela świeckiego do szkoły parafialnej tu w tych stronach szukać trzeba ze świecą w rękę: łatwiej gdzieś nadarzyć się może panna, ale i ta zazwyczaj jest niezbyt ukwalifikowaną. Gdzieindziej brak ten nauczycieli lub nauczycielek świeckich zastąpić można byłoby Siostrami zakonnymi, które oddają się temu zawodowi: nawet i to próbowano, ale dotychczas bezskutecznie. Prób nie uwieńczyły pomyślnie skutki pro prostu dla tego, że część parafian się sprzeciwiała i nie godzi się zastąpienie świeckich nauczycielkami zakonnymi”.

<sup>71</sup> Bójnowski, *Historia parafii polskich w diecezji hartfordskiej*, s. 187-189; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 277.

<sup>72</sup> Bójnowski, *Historia parafii polskich w diecezji hartfordskiej*, s. 122.

<sup>73</sup> Zjednoczenie Kapłanów Polskich – „Wedle spisu grup i członków, podanego w ostatnim numerze, «Przeglądu Kościelnego», liczy 647 po nazwisku podanych członków, oprócz OO. Franciszkanów w Green Bay i w Pułaski, Wis., po nazwisku nie wymienionych, a grup 23 w najrozmaitszych Stanach i dycezyjach. Spełniając duszpasterskie obowiązki w bardzo przeważnej części polskich parafii w Stanach Zjednoczonych, reprezentuje za wspólnym ciągle porozumieniem się interesa ogromnej większości tutejszego wychodźstwa polskiego wobec władz kościelnych i jest tłumaczem i rzecznikiem jego potrzeb duchownych przede wszystkim udział biorąc w jego pracach narodowych, przykładem swym, ofiarnością, bezinteresowną służbą, krajowi i światłą radą dziś niezmiernie cenioną nawet w kołach dawniej otwarcie sobie wrogich i zawistnych, – chociaż uchyla się od kierowniczej roli, jednakowoż wywiera wpływ ogromny zwłaszcza tam, gdzie różnice zapatrywań przy naszej krewkości mogłyby doprowadzać do nieporozumień, waśni i psucia rzeczy czasem najlepiej rozpoczętych; łagodni i uspokaja umysły, do porozumienia się i jedności w postępowaniu niemało się przyczynia”. *Uwagi. Dwa ważne wydarzenia*, „Dziennik Chicagoski”, nr 31, 6 lutego 1918 r., s. 2.

imigrantów polskich, a także współpraca z polską ludnością przy zakładaniu parafii etnicznych<sup>74</sup>. Na łamach gazety akcentowano, że organizacja ta, „najgodniej reprezentowała dobrze myślący Lud Polski w Ameryce w tej robocie dla Sprawy, ona dobrze wiodła go, dobrze kierowała jego pracami i jego ofiarami – na rzecz Ojczyzny”<sup>75</sup>. Ocenę tę pozytywnie konfrontowały wszelkie przedsięwzięcia propagowane na łamach „Dziennika Chicagoskiego” z udziałem kapłanów Zjednoczenia.

Polskie Towarzystwa religijne i narodowe na bieżąco reagowały na wyzwania społeczno-polityczne. W poczuciu solidarności podczas mitingów ich przedstawiciele egzemplifikowali polskie stanowisko, m.in. w sprawie proponowanego przez Kongres ograniczenia imigracji. Przeciw proponowanym zmianom ich członkowie wyrażali niezadowolenie poprzez m.in. podpisywanie protestów, które były przesyłane na ręce kongresmena reprezentującego ich region<sup>76</sup>. Z inicjatywy proboszcza utworzono dwie grupy Zjednoczenia: „jedną żeńską, drugą męską” dla koordynowania spraw polskich<sup>77</sup>. Jak informowano, obchody uroczystości kościelnych, jak i narodowych organizowane były wspólnymi siłami. W duchu solidarnej rywalizacji

Sokoli wystawili przed kilku miesiącami własnym kosztem, hale polską, a teraz inne towarzystwa zamierzają wybudować drugą halę dla obchodów scenicznych<sup>78</sup>.

Tę ostatnią informację potwierdzono na łamach „Dziennika Chicagoskiego”:

W Meriden Conn., połączone Towarzystwa polskie zamierzają wybudować dla siebie obszerny i wspaniały dom polski. Plany na budowę domu wykonał architekt McLaughlin<sup>79</sup>.

Dla dzieci starszych i dorosłej młodzieży towarzystwa religijne i narodowe były wówczas dobrą szkołą integrującą społeczność polską.

Okazją do podsumowania dokonań Polaków w Meriden był srebrny jubileusz polskiej parafii. Podczas zorganizowanych uroczystości przypomniano zasługi poszczególnych duszpasterzy, ich wkład w rozwój i zachowanie tożsamości rodaków, podkreślając jednocześnie osiągnięcia ówczesnego proboszcza ks. J. Ceppy, którego „owocami ośmioletniej wydatnej pracy w Meriden były: nowy murowany dom Boży, piękna i obszerna szkoła, tudzież nowa plebania”<sup>80</sup>. W tych okolicznościach, uroczystości religijne wieńczyła:

Msza Łacińska, osnuta na tle melodyi pieśni kościelnych, opracowana na chór czterogłosowy mieszany - Jan Przanowski; utwór poświęcony X. J. Ceppie

<sup>74</sup> Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut 1870-1986*, s. 250.

<sup>75</sup> *Z Teki Redakcyjnej. W Przededniu Sejmu Zjednoczenia Kapłanów*, „Dziennik Chicagoski”, nr 12, 15 stycznia 1921 r., s. 4.

<sup>76</sup> *W Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 61, 14 marca 1911 r., s. 8.

<sup>77</sup> *Polacy w Meriden*, s. 5.

<sup>78</sup> *(Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta.) Korespondencye ze Wschodu, Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski” Nr 52, 4 marca 1913 r., s. 5.

<sup>79</sup> *Wiadomości z Nowej Anglii*, „Dziennik Chicagoski”, nr 291, 12 grudnia 1913 r., s. 8.

<sup>80</sup> *Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2.

z okazji srebrnego jubileuszu parafii p. w. św. Stanisława B. i M. w Meriden, Conn.<sup>81</sup>.

Polacy z Meriden mieli również swój udział w walce o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Rodacy popierając tworzenie się Armii Polskiej we Francji, przy każdej sposobności pod kierownictwem oficera rekrutacyjnego Z. Świącickiego i W. Korzenia z aprobatą Sokołów agitowali na rzecz Centrum Rekrutacyjnego<sup>82</sup>. Z parafii wyjechało wówczas m.in. 36 młodych mężczyzn do obozu polskiego w Kanadzie, gdzie przygotowywali się do wstąpienia w szeregi Błękitnej Armii<sup>83</sup>. Ponadto ks. J. Ceppa przekazał w swoim imieniu i parafii na rzecz Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego do dnia 5 listopada 1915 r. 280,67 dolarów<sup>84</sup> i na rzecz Komitetu Paderewskiego do 31 grudnia 1916 r. 50 000 dolarów<sup>85</sup>.

Wśród duszpasterzy związanych z parafią w Meriden, byli jej parafianie: ks. Paweł Piechocki<sup>86</sup> i ks. Franciszek Tyczkowski<sup>87</sup>, których posługa duszpasterska

<sup>81</sup> *Msza Łacińska*, „Dziennik Chicagoski”, nr 279, 27 listopada 1917 r. s. 5.

<sup>82</sup> *Centrum No. 19 w Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 40, 16 lutego 1918 r. s. 8.

<sup>83</sup> *Z Nowej Anglii 36 młodzieńców wyjechało*, „Dziennik Chicagoski”, nr 264, 9 listopada 1917 r., s. 4; Zob. J. Szymański, *Parafie i duchowieństwo polskie w USA w walce o niepodległość Polski*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 110 (2018) s. 395-414.

<sup>84</sup> *Polski Centralny Komitet Ratunkowy*, „Dziennik Chicagoski”, nr 263, 9 listopada 1915 r. s. 3. „687. A. Kutrzuba, 85 Twiss str., Kansas, Kom. Lok. Rat. w par. św. Stanisława B. M. w Meriden, Conn. Na wiecu 19go września, 15, 55. 28 - J. Lima z Plantsville, Conn. \$2; Od proboszcza: w kościele \$87.25; dzieci szkolne \$8.94; na obchodzie 30 maja 1915, \$15; na chrzcinach M. Kaweckiego \$2; U. M. Dydo \$4.25; u J. Walczaka \$2.85; A. Sapacki 50c; Tekla Bożyk 50c; Zofia Czerniawska \$1; Justyna Kos, \$1; kolekta po domach 3 października \$85.55; na posiedzeniu Lok. Kom. Rat. \$2.85; na posiedzeniu Tow. św. Stanisława Kostki gr.[upa] 655 Z. N. P. \$2.57; Tow. Rycerzy M. B. Częstochowskiej gr. 184 Z. N. P. \$5.10; na wieczorku 75c; na weselu K. Koźlik \$3.28; - razem otrzymał kasyer P. C. K. R. 280.67”.

<sup>85</sup> *Wykaz ofiarodawców polskich do Komitetu Paderewskiego*, „Dziennik Związkowy” – Zgoda”, 11 maja 1917, s. 5.

<sup>86</sup> Urodził się 7 września 1884 r. w Meriden, gdzie ukończył szkołę parafialną i gimnazjum. Studia ukończył w kraju ojczystym, swobodnie władał językiem polskim. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1907 r. w Tarnowie, a 7 września 1912 r. został proboszczem parafii św. Jadwigi w Union City, skąd w 1936 r. został przeniesiony do Middlewton. Tam zmarł 9 grudnia 1953 r. *Union City, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 77, 2 kwietnia 1913, s. 5; *Waterbury Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 77, 2 kwietnia 1913, s. 5; Bójnowski, *Historja parafii polskich w diecezji hartfordzkiej*, s. 226; Kumor, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut*, s. 236, 243, 257.

<sup>87</sup> Kapłan diecezji wileńskiej. Urodził się 10 października 1891 r. w Meriden. Syn Józefa i Kazimierzy. Edukację zaczynał w polskiej szkole parafialnej. Od 1905 r. kontynuował naukę pod opieką krewnych w Suwałkach, gdzie w 1911 r. ukończył gimnazjum. Studiował w Seminarium Duchownym w Sejnach, ale z powodu działań wojennych edukację ukończył w Wilnie. Świecenia kapłańskie przyjął 25 lutego 1917 r. w Kownie. Był wikariuszem w kościele Św. Ducha w Wilnie, a po trzech miesiącach został wikariuszem w parafii św. Rafała w Wilnie. W 1918 r. został skierowany na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Wiosną 1919 r. został przydzielony do 1. Pułku Piechoty Legionów jako kapelan wojskowy i brał udział w walkach o Wilno oraz m.in. pod Dyneburgiem, Żytomierzem i Kijowem. Brał udział w akcji charytatywnej razem z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem. Od stycznia 1921 r. kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim. Dzięki jego staraniom Polacy z Ameryki ufundowali sztandar 1. Pułku Legionów

miała wpływ na kształtowanie się poczucia tożsamości religijnej i narodowej rodaków.

Nie ulega wątpliwości, że rola polskiej parafii etnicznej w Meriden w Stanach Zjednoczonych w omawianym okresie była znacząca. W ramach parafii więź emigrantów polskich z Kościołem poza ojczystym krajem kształtowała poczucie tożsamości religijnej i narodowej. Parafia odegrała również istotną rolę kulturalną poprzez prowadzoną szkołę czy chór. Swoją działalność prowadziły również liczne towarzystwa religijne, społeczne, towarzyskie, kulturalne i narodowe mające na celu pogłębianie i podtrzymanie polskiej świadomości narodowej wśród emigrantów i ich więzi z krajem pochodzenia. W strukturach parafii znaczącą rolę odegrali jej duszpasterze, którzy pełnili w niej posługę duszpasterską, oraz mniej znani lokalni działacze, których zaangażowanie było nie do przecenienia.

## REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

### Źródła

Archiwum Diecezji Włocławskiej

Akta osobowe ks. Antoniego Leopolda Klawitera, bez sygn.

---

stacjonującego w Wilnie (1 listopada 1922 r.) Studiował również w Instytucie Biblijnym w Rzymie, gdzie uzyskał magisterium. W 1926 r. został asystentem na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie i rektorem kościoła św. Michała. Pełnił obowiązki prefekta w Szkole Przemysłowo-Handlowej i w prywatnym gimnazjum. W latach 1931-1932 wyjeżdżał w celach naukowych do Rzymu, Londynu i Stanów Zjednoczonych. W 1935 r. podjął posługę duszpasterską w wojsku. Przyczynił się do budowy kościoła w Kamionce k. Turgiel. Jako kapelan (major) brał udział w walkach wrześniowych. W okolicach Buska został wzięty do niewoli sowieckiej; więziony m.in. w Starobielsku, na Lubiance i Butyrkach. Po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki, we wrześniu 1941 r. został dziekanem służby duszpasterskiej formującej się 6. dywizji piechoty w Tockoje. Z armią Andersa przeszedł szlak bojowy do Włoch; gdzie brał udział m.in. w walkach o Monte Cassino. Na początku września 1945 r. został kapelanem obozu repatriacyjnego w Cervinara we Włoszech, do zakończenia repatriacji w czerwcu 1946 r. Następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie został wikariuszem przy kościele św. Łucji w Nowym Jorku, a następnie proboszczem parafii św. Jadwigi. Po 6 latach został proboszczem parafii św. Walentego w Nowym Jorku. Zmarł tamże 25 stycznia 1982 r. Odznaczony: Krzyżem Walecznych – dwukrotnie za udział w wojnie 1919-1920, a także wysokim odznaczeniem lotewskim za udział w zdobyciu Dyneburga. W okresie międzywojennym odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Pod koniec kampanii włoskiej awansowany do stopnia podpułkownika i odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. Za zasługi we współpracy polsko-brytyjskiej otrzymał pięć odznaczeń brytyjskich. W USA odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta”. F. Tyczkowski, *Wspomnienia z pierwszej i drugiej wojny światowej w Polsce*, Nowy Jork 1972; T. Krahel, *Doświadczeni zniewoleniem. Duchowni archidiecezji wileńskiej represjonowani w latach okupacji sowieckiej (1939-1945)*, Białystok 2005, s. 122-125; tenże, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017, s. 415-417; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s. 604-606.

**Prasa**

- Chicago, 15go Grudnia 1890. Jak też wygląda ten nowy dziennik?*, „Dziennik Chicagoski”, nr 1, 15 grudnia 1890 r., s. 2.
- Drobne wiadomości z Nowej Anglii. (Z „Gazety Bostońskiej”). W Meriden, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 124, 29 maja 1911 r., s. 5.*
- Godlewski W.A., *Czy zwyciężymy?*, „Dziennik Chicagoski”, nr 293, 15 grudnia 1900 r., s. 13.
- Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki – (Podług danych zawartych w „Sadlier’s Catholic Directory, Almanac and Ordo” na rok 1893). II. Parafie polskie w prowincjach Baltimore, Boston, Chicago, Cincinnati, New Orleans, „Dziennik Chicagoski”, nr 64, 16 marca 1893 r., s. 2.*
- Meriden, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 221, 21 września 1908 r. s. 6.*
- Mityng parafialny, „Dziennik Chicagoski”, nr 15, 19 stycznia 1897 r., s. 2.*
- Msza Łacińska, „Dziennik Chicagoski”, nr 279, 27 listopada 1917 r., s. 5.*  
(*Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta*). *Korespondencye ze Wschodu, Meriden, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 52, 4 marca 1913 r., s. 5.*
- (*Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta*). *Korespondencye ze Wschodu, New Britain, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 90, 17 kwietnia 1913 r., s. 5.*
- (*Od naszego specjalnego podróżującego korespondenta*). *Korespondencye ze Wschodu, Rockville, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 29, 4 lutego 1913 r., s. 5.*
- Osada polska w Idaho., „Dziennik Chicagoski”, nr 11, 14 stycznia 19015 r., s. 2.*
- Parafia polska p.w. św. Stanisława B. i M. w Meriden. Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 267, 13 listopada 1917, s. 2.*
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski”, nr 103, 3 maja 1893 r., s. 2.*
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski”, nr 269, 19 listopada 1895 r., s. 4.*
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski”, nr 295, 20 grudnia 1895 r., s. 2.*
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski”, nr 305, 31 grudnia 1908 r., s. 12.*
- Polacy w Ameryce, „Dziennik Chicagoski”, nr 89, 17 kwietnia 1895 r., s. 2.*
- Polacy w Ameryce. Sprawozdanie z dochodów i wydatków Domu św. Józefa dla Polских i Litewskich wychodźców. Dochody w Lutym 1898 r., „Dziennik Chicagoski”, nr 69, 24 marca 1898 r., s. 2.*
- Polacy w Ameryce. W New Britain, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 229, 3 października 1894 r., s. 4.*
- Polacy w Meriden, „Dziennik Chicagoski”, nr 52, 4 marca 1913 r., s. 5.*
- Polski Centralny Komitet Ratunkowy, „Dziennik Chicagoski”, nr 263, 9 listopada 1915 r. s. 3.*
- Śp. ks. Józef Culkowski, „Dziennik Chicagoski”, nr 208, 4 września 1909 r., s. 5.*
- The Polish American Encyclopedia*, ed. James S. Pula, Jefferson 2011.
- Trafna uwaga o zaburzeniach parafialnych, „Dziennik Chicagoski”, nr 193, 20 sierpnia 1895 r., s. 5.*
- Union City, Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 77, 2 kwietnia 1913, s. 5.*
- Uwagi. Dwa ważne wydarzenia, „Dziennik Chicagoski”, nr 31, 6 lutego 1918 r., s. 2.*
- Waterbury Conn., „Dziennik Chicagoski”, nr 77, 2 kwietnia 1913, s. 5.*
- Wiadomości z Nowej Anglii, „Dziennik Chicagoski”, nr 291, 12 grudnia 1913 r., s. 8.*
- Wiel. ks. Klawiter..., „Dziennik Chicagoski”, nr 17, 20 stycznia 1893 r., s. 1.*
- Wiel. ks. Misicki..., „Dziennik Chicagoski”, nr 171, 25 lipca 1894 r., s. 4.*
- W Meriden, „Dziennik Chicagoski”, nr 25, 30 stycznia 1895 r., s. 4.*
- W Meriden, „Dziennik Chicagoski”, nr 259, 8 listopada 1894 r., s. 1.*
- W Meriden, „Dziennik Chicagoski”, nr 228, 2 października 1894 r., s. 4.*



- W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 229, 3 października 1894 r., s. 4.  
*W Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 82, 8 kwietnia 1895 r., s. 4.  
*W Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 61, 14 marca 1911 r., s. 8.  
*W ubiegłym tygodniu*, „Dziennik Chicagoski”, nr 80, 6 kwietnia 1897 r., s. 2.  
*Wykaz ofiarodawców polskich do Komitetu Paderewskiego*, „Dziennik Związkowy” –  
 Zgoda, 11 maja 1917, s. 5.  
*Z Bridgeport, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 17, 20 stycznia 1900 r., s. 8.  
*Z Brooklyna, N. Y.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 243, 17 października 1903 r., s. 4.  
*Z Detroit Mich.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 159, 8 lipca 1899 r., s. 4.  
*Z Meriden, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 226, 26 września 1908 r., s. 5.  
*Z Nowej Anglii 36 młodzieńców wyjechało*, „Dziennik Chicagoski”, nr 264, 9 listopada  
 1917 r., s. 4.  
*Z Rockville, Conn.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 140, 15 czerwca 1908 r., s. 2.  
*Z Shamokin, Pa.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 266, 13 listopada 1900 r., s. 2.  
*Z Shamokin, Pa. i okolicy*, „Dziennik Chicagoski”, nr 55, 6 marca 1900 r., s. 2.  
*Z Teki Redakcyjnej. W Przededniu Sejmu Zjednoczenia Kapłanów*, „Dziennik Chicago-  
 ski”, nr 12, 15 stycznia 1921 r., s. 4.  
*Z Trenton, N. J.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 58, 9 marca 1901 r., s. 3.  
*Z Trenton, N. J.*, „Dziennik Chicagoski”, nr 64, 17 marca 1902 r., s. 4.  
*40godzinne nabożeństwo w Meriden*, „Dziennik Chicagoski”, nr 245, 21 października  
 1895 r., s. 5.

### Opracowania

- Bolek Franciszek, Ks., *Praca Polskich Zakonów Żeńskich w Ameryce*, „Duszpasterz Pol-  
 ski Zagranicą”, 7 (1956) z. 1 (26), s. 35-52.  
 Bolek Franciszek, *Who's Who in Polish America*, New York 1943.  
 Bójnowski Lucjan, *Historja parafji polskich w diecezji hartfordzkiej w Stanie Connecticut  
 w Stanach Zjednoczonych*, New Britain, Conn. 1939.  
 Dzwonkowski Roman, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS  
 1939-1988*, Lublin 2003.  
 Groniowski Krzysztof, *Polonia w Stanach Zjednoczonych u schyłku XIX w.*, „Przegląd  
 Polonijny”, (1976) z. 1 (3), s. 5-20.  
*Historia polskich rzymsko-katolickich parafij archidiecezji filadelfijskiej w Stanach Zjed-  
 noczonych Północnej Ameryki*, Philadelphiae 1938.  
 Krahel Tadeusz, *Doświadczeni zniewoleniem. Duchowni archidiecezji wileńskiej repre-  
 sjonowani w latach okupacji sowieckiej (1939-1945)*, Białystok 2005.  
 Krahel Tadeusz, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Biały-  
 stok 2017.  
 Kruszką Waclaw, *Historja polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad  
 polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. 7, t. 11,  
 t. 13, Milwaukee, Wis., 1905-1908.  
 Kumor Bolesław, *Archiwa parafii polonijnych jak źródło do badań nad dziejami Polonii  
 w USA (Na przykładzie polskich parafii w New Brytan, w Stanie Connecticut)*, „Studia  
 Polonijne”, 3 (1979) s. 369-388.  
 Kumor Bolesław, *Kościelne dzieje Polonii w Connecticut 1870-1986*, „Nasza Przeszłość”,  
 73 (1990) s. 191-289.  
 Kumor Bolesław, *Początki osadnictwa i parafii polskiej w Suffield, Ct*, „Nasza Prze-  
 szłość”, 65 (1986) s. 199-236.

- Leś Barbara, *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej*, Wrocław 1981.
- Nir Roman, *Misicki Tomasz*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 3, Toruń 2004, s. 323-324.
- Nir Roman, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake, Michigan 1990.
- Szymański Józef, *Kaszubscy duszpasterze w służbie rodakom w Stanach Zjednoczonych*, w: *Emigracja kaszubska. Zjawisko. Ludzie. Ośrodki*, red. D. Kalinowski, Wejherowo - Słupsk 2020, s. 23-45.
- Szymański Józef, *Parafia NSPJ w New Britain i jej duszpasterze na łamach „Dziennika Chicagoskiego” w latach 1894-1920*, „Studia Polonijne”, 41(2020) s. 145-163.
- Szymański Józef, *Parafie i duchowieństwo polskie w USA w walce o niepodległość Polski*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 110 (2018) s. 395-414.
- The Polish American Encyclopedia*, ed. James S. Pula, Jefferson 2011.
- Tyczkowski Franciszek, *Wspomnienia z pierwszej i drugiej wojny światowej w Polsce*, Nowy Jork 1972.
- Walaszek Adam, *Kościół, etniczność, demokratyzacja - parafie polonijne w USA (1854-1930)*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, (2015) z. 1 (155), s. 5-66.

### **THE IMAGE OF THE MERIDEN PARISH AND ITS PRIESTS IN THE “DZIENNIK CHICAGOSKI” NEWSPAPER OVER THE YEARS 1893-1920**

#### **Abstract**

The Meriden Parish is the oldest Polish parish in Connecticut. It had about 3,500 believers. Established in 1892 by Fr. Antoni Klawiter, it was subsequently run by Fr. Tomasz Misicki, PhD, Fr. Kazimierz Kucharski, Fr. Lucjan Bójnowski, Fr. Michał Miklaszewski, Fr. Józef Culkowski and Fr. Jan Ceppa. Their pastoral and national ministry have been reflected in the “Dziennik Chicagoski” newspaper.

Various religious, cultural and national associations have been active in the parish, aspiring to deepen and maintain the Polish national identity and the connection with the motherland among the immigrants as well as to develop their faith. In addition to spiritual help and ceremonial services, the Polish parish in Meriden provided the Blue Army with numerous recruits and extended material aid to the old country.

Most importantly, the Polish parish played a huge role in reviving the national awareness and the independent Polish State. Outside their home country, the bond of Polish immigrants with the Church shaped their sense of religious and national identity.

Keywords: Poles in Meriden; Polish priests; Polish parish; Polish school; Meriden

*Translated by Marek Robak-Sobolewski*